

J. Machnacz

"Edmund Husserl wid die Phänomenologische Bewegung Zeugnisse in Text und Bild", Freiburg-München 1988 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 26/1, 142-144

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edmund Husserl und die phänomenologische Bewegung Zeugnisse in Text und Bild (Im Auftrag des Husserl-Archivs Freiburg im Breisgau, herausgegeben von Hans Rainer Sepp) Verlag Karl Albert, Freiburg-München 1988, str. 471.

Książka ukazuje się z okazji 50 rocznicy śmierci Edmunda Husserla. Z jednej strony jest pomyślana jako samodzielna pozycja, z drugiej jako katalog do wystawy zorganizowanej — z tej samej okazji i pod tym samym tytułem — przez Archiwum Husserla we Fryburgu Bryzgowijskim. Oprócz Fryburga wystawa zostanie pokazana w Trieście, Louwen, Monachium, Paryżu i Nowym Jorku.

Jak już podtytuł wskazuje praca ma dokumentować słowem i obrazem osobę, życie i dzieło twórcy fenomenologii oraz ruch, który on zainicjował. Ruch ten został zapoczątkowany przez grupę zdolnych studentów, którzy zgromadzili się wokół osoby Husserla, pragnąc filozofować w jego stylu i przy pomocy jego metody. Metody tej nie można jednak ograniczyć i zarezerwować tylko do uprawiania filozofii. Z wielkim powodzeniem została ona zastosowana i w dalszym ciągu ją się stosuje w filozofii egzystencjalnej, filozofii języka, antropologii i hermeutyce oraz w takich dziedzinach nauki jak psychologia i językoznaństwo, by wymienić tylko te, które metodzie fenomenologicznej najwięcej zawdzięczają.

W związku z postawionymi zadaniami praca dzieli się na dwie zasadnicze części: dokumentację słowną i dokumentację fotograficzną. Przez dokumentację słowną należy rozumieć po pierwsze: kilkusronkowe wspomnienia napisane przez byłych, a jeszcze żyjących uczniów Husserla: Hansa-Georga Gadamera, Mayumi Haga, Ludwiga Landgrebego, Emmanuela Lewinasa, Maxa Müllera i Herbera Spiegelberga, po drugie: rozprawy dotyczące fenomenologii i ruchu fenomenologicznego napisane przez Ullricha Melle (*Fenomenologia E. Husserla jako filozofia ostatecznego uzasadnienia i radykalnej samoodpowiedzialności*), Eb. Ave-Lallemanta (*Ruch fenomenologiczny: źródła, początki i widoki na przyszłość*), Hansa Hainera Seppa (*Zbliżenie do rzeczywistości: fenomenologia i malarstwo po roku 1900*), Hugo Otta (*Ed. Husserl a uniwersytet fryburski*), oraz Sabine Mödersheim (*Spuścizna Husserla i jej ocalenie*).

Druga część książki zawiera dokumentację zdjęciową i obejmuje strony 117—420. Bardzo wiele z 275 fotografii jest po raz pierwszy udostępnione szerszemu ogółowi. Zdjęcia zostały uporządkowane w następujące działy: dzieciństwo i młodość Husserla 1859—76; lata studiów 1876—86; pobyt w Halle 1886—1901; działalność w Getyndze 1901—16; praca we Fryburgu 1916—28 emerytura 1928—38.

Oprócz tych dwu zasadniczych części praca zawiera ważny załącznik w którym znajduje się:

- a) wykaz uczniów Husserla oraz członków ruchu fenomenologicznego. Przy każdym nazwisku podany jest krótki życiorys, ważniejsze publikacje danego filozofa oraz ważniejsze rozprawy o jego filozofii,
- b) tablica, na której w sposób przejrzysty i wielce pouczający zestawiono ze sobą najważniejsze wydarzenia związane z fenomenologią i ruchem fenomenologicznym oraz nauką i filozofią,
- c) bibliografia prac Ed. Husserla oraz tłumaczenia jego dzieł na obce języki,
- d) indeks osób.

Książka jest wydaniem okolicznościowym, wydobywającym z miniego czasu określone wydarzenia naukowe, filozoficzne, a przy tym odsłaniającym osoby które w tych wydarzeniach uczestniczyły, przywołującym ich pierwsze spotkania, rozmowy, kontakty. Warto popatrzyć na stare fotografie tych, których w większości znamy z ich działalności pisarskiej, warto wsłuchać się we wspomnienia tych, którzy Husserłowi w znacznej mierze zawdzięczają swoją formację intelektualną.

H-G. Gadamer przybył do Fryburga po to, by słuchać wykładów „wschodzącej wówczas gwiazdy filozofii” M. Heideggera oraz przekonać się, czy rzeczywiście tylko i jedynie fenomenologia może uratować świat i Europę przed zalewem sceptycyzmu i relatywizmu. Z wszystkich zamieszczonych wspomnień jego właśnie są najbardziej ciepłe i najpełniej oddają osobowość Husserla i jego styl prowadzenia wykładów i seminariów. Gadamer wspomina: „Przypominam sobie dokładnie pewne spotkanie seminarialne. Byłem nowicjuszem w tym kręgu. Kiedy większość znała już doskonale swojego Mistrza i nie reagowała na stawiane na początku każdego spotkania pytania, ja odważyłem się zabrać głos. Prawdopodobnie moja odpowiedź nie była zbyt zła, ale i niezbyt dobra, gdyż Husserl znalazł od razu doskonałą okazję do tego, aby całe zagadnienie dokładnie wyłożyć w półtoragodzinnym wykładzie i to bez przerwy. Kiedy czas spotkania upłynął i zakończono seminarium, odprowadzany przez Heideggera, Beckera, Claussa i innych czcigodnych doktorów którzy z nim współpracowali, powiedział do pierwszego z nich (po półtoragodzinnym monologu!): „Dzisiaj mieliśmy wreszcie bardzo ożywioną dyskusję!”

Na którymś z kolejnych seminariów — wspomina dalej Gadamer — Husserl opowiadał nam w jaki to sposób przygotowuje się do zaśnięcia. A przygotowanie polegało na tym, że przedstawiał sobie w „naocznym oglądzie” araba na koniu z wszystkimi szczegółami jego cennego ubioru, oczywiście araba z kolorowym turbanem na głowie i zakrzywioną szablą u boku. „Kiedy wszystko dokładnie mam przed sobą, wtedy już śpię!” — zakończył Husserl.

Pewnego razu opowiadał Husserl swoim słuchaczom z czarującą naiwnością — co podkreśla Gadamer — o przeżytych przez niego spostrzeżeniach złudzenia. Było to w dniu, w którym został powołany na katedrę w Getyndze. Kiedy wchodził do budynku, w którym mieściło się ministerstwo, jakaś piękna kobieta w prowokujący sposób starała się zwrócić jego uwagę na siebie. Husserl popatrzył na nią zmieszany i przerażony. Dopiero po chwili spostrzegł, że to był manekin. „Słowo 'Puppe' — wspomina Gadamer — wypowiedziane w austriackim dialekcie miękko i czule pozostaje do dzisiaj w mojej pamięci. Brzmiał w nim jednocześnie zachwyt i rozczarowanie.”

I jeszcze wspomnienia osoby, której nazwisko na stale złączyło się z fenomenologią, a zwłaszcza z organizowaniem archiwum i transkrypcją spuścizny Husserla. Po przybyciu do Fryburga Ludwig Landgrebe odnalazł mieszkanie Husserla i przekazał mu list polecający od wujka, który razem z Husserlem studiował u Brentany. Mistrz przeczytawszy pismo powiedział: „Chętnie Panu pomogę, o ile tylko będę mógł!” Ową austriacką formę grzecznościową młody student filozofii zrozumiał doskonale: pokaż co potrafisz, a wtedy będziemy rozmawiać dalej! Pierwsze spotkanie miało jednak dalsze konsekwencje. Landgrebe został zaproszony przez Husserłównę na filiżankę kawy. „Poznałem wtedy jego żonę. Husserl przywiązywał dużą wagę do jej oceny gości. Po wypiciu kawy

zaprowadził mnie do swojej pracowni, gdzie musiałem usiąść na brązowym tapczanie, na którym siedziało już tylu znakomitych ludzi. 'Z pewnością ma Pan pytania, które chciałby mi postawić?' Zacytowałem pewien fragment „Idei”, potem musiałem mu ten fragment pokazać. Miał odpowiedzieć bezpośrednio na moje pytanie Husserl przeprowadził dłuższy wykład. Po kilku zdaniach straciłem zupełnie wątek, ale to wcale mu nie przeszkadzało. Później dowiedziałem się, że zawsze tak postępował: do tego stopnia zajmowały go problemy nad którymi pracował, że wszystkie wcześniejsze rozwiązania odnosił do aktualnego stanu swych przemyśleń. Jego odpowiedź nie zawierała zatem wyjaśnienia wcześniejszego tekstu, lecz jego korektę z perspektywy aktualnego stanu badań. On nie chciał — jak od czasu do czasu o tym przypominał — być 'papugą samego siebie'. Chętnie mówił o sobie, że jest człowiekiem ciągle rozpoczynającym.”

Jak to się stało, że Landgrebe został asystentem Husserla, a potem jednym z pierwszych współpracowników archiwum? „Podczas mojego pierwszego semestru we Fryburgu Husserl otrzymał powołanie na uniwersytet w Berlinie, miał zająć miejsce pozostawione przez E. Troelscha. Po dłuższym namyśle propozycje te jednak odrzucił. Co było powodem tej decyzji stało się dla mnie oczywiste, kiedy usłyszałem, że marzył o pierwszych wykładach w Berlinie, gdzie musiałby występować przed audytorium większym niż stu słuchaczy. Jedyny warunek jaki postawił, aby pozostać we Fryburgu dotyczył tego, że zostanie mu przyznany prywatny asystent, pomagający w opracowaniu coraz większej ilości manuskryptów oraz w przygotowaniu ich do wykładów. (Jego spuścizna zawiera prawie 40 000 kartk zapisanych stenografią Gebelsberga). Wybór prywatnego asystenta padł na mnie. Tym samym moje dalsze studia we Fryburgu były zapewnione od strony materialnej. Stenografia Gebelsberga była mi znana, gdyż jedynie ona była w użyciu w tym czasie w Austrii.”

Doświadczenia zdobyte podczas asystentury u Husserla we Fryburgu sprawiły, że Landgrebe został jednym z pierwszych i najbardziej cenionych współpracowników archiwum Husserla zorganizowanego przez H. L. van Brede w Louwen.

Nie udało się — jak pisze H. R. Sepp we słowie wstępnym — zgromadzić wszystkich istniejących zdjęć Husserla, jego uczniów i współpracowników. Nie znaczy to, że taka myśl została zaniechana. Praca będzie ciągle uzupełniana o nowe zdobycze i nowe informacje. Jedną z nich jest już uwaga, co do przekładów dzieł Husserla na język polski: w pracy nie zostały one wcale wymienione. Uzupełnienie znajdzie miejsce w II wydaniu. To, co zostało zebrane zasługuje na szacunek i uznanie. Książka powinna zależeć się w każdej bibliotece filozoficznej, gdyż jest pozycją wyjątkową w dotychczasowej literaturze fenomenologicznej. Po raz pierwszy otrzymaliśmy bardzo osobisty, czasami wręcz anegdotyczny obraz twórcy fenomenologii. Pozycję tę należy polecić wszystkim tym, których interesuje nie tylko Husserl-filozof, lecz także Husserl-człowiek.

Jerzy Machnacz